Official organ of the
1st CORPS
of Polish Idiers
in Jersey City and in the surrounding places.

Official Organ of the Polish political independent CLUB
in Jersey City N. J.

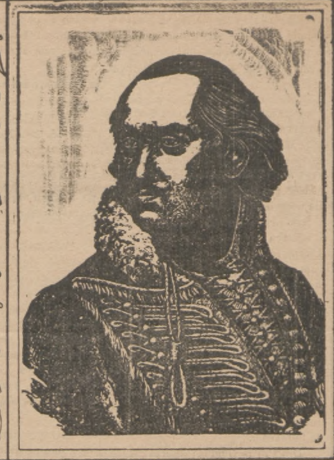
Organ of the branch of the SOLDIERS SOCIETY „KRAKUSY"
in Perth Amboy, N. J.

Official Organ of the first battalion of the „free Polisch Shooters"
North america

Official Organ of the
1st CORPS of Polish soldiers
of the State of Pennsylvania.





„PATRYOTA"
tygodnik polityczny, naukowy i społeczny.

Wychodzi co piątek i kosztuje:

W Stanach Zjedn. i Kanadzie ... dolar 1.50 rocznie
W Niemczech ... marek 8.00 „
W Austryi ... zlr. 5.00 „
We Francyi ... frank. 10.00 „

Pojedyńczy numer 5c.

Wszelkie listy i przekazy wysyłać pod adresem:
**T. Wasowicz, wydawca**
1831—1833 Frankford ave. Phila

THE WEEKLY
„PATRYOTA"
PUBLISHED EVERY FRIDAY
The oldest Political Polish Newspaper in Pennsylvania. It has a large circulation in the U. S. & Canada.
Represents the interests of more than 1,500,000 Poles living in U. S.
Subscription $1.50 per year.

Address:
1831—1833 Frankford ave.
**Philadelphia Pa.**

ORGAN URZEDOWY I-go KORPUSU WOJSK POLSKICH I KLUBU NIE. JANA III-go SOBIESKIEGO W JERSEYCITY, I OKOLICY.

Z krwi i kości naszych powstanie mściciel narodu! — Bóg i Ojczyzna" — Pamiętaj, że Ojczyzna nasza to relikwia święta!

No 49 rok VII — *Entered at the Post office of Philadelphia at second class mail matter* — Philadelphia, dnia 18 Grudnia 1896

### KALENDARZYK

18 Piątek Gracyan b.
19 Sobota Nemezyusz m.
20 Niedz. Pelagia p.
21 Poniedz. Tomasz ap.
22 Wtorek Zenon m.
23 Środa Wiktorya p.
24 Czwartek Adama i Ewy. *Wigilia.*

### Wspomnienia Narodowe.

18 Szwedzi oblegają Częstochowę 1655 roku.

**„PATRYOTA"**
**Organ Urzędowy I-go Korpusu Wojsk Polskich w Jersey City i Okolicy**

SZTAB GŁOWNY.

Ob. Bollmann, komendant I-go Korpu
„ Pinkowski — Adjutant
„ Sawicki — „
„ Modrowski — Kwatermistrz.
„ Mazurkiewicz — „
„ Dzialdowski — Trębacz
„ Jarczewski — „
„ Pinkowski — Chorąży.
„ Milewski — Auditor.
„ Sawicki — Sekr. gen. 313 Warren st
Wielb. ks Kwiatkowski — kapelan
Dr. Docherty, — Lekarz.

**„PATRYOTA"**
**Organ Urzędowy „Klubu Niezależnego Polskiego Króla Polskiego im. JANA SOBIESKIEGO W Jersey City.**

ZARZĄD KLUBU.

Ob. T. E. Janowski — Prezes
„ Aleks. Ciecioch — Wice Prezes
„ Wiktor Majerski — Sekr. Prot.
„ J. Modrowski — „ Fin.
„ K. Cimochowski — Kasyer.

Posiedzenia odbywają się we Środę po 15-tym każdego miesiąca na Washington str. pod Nr. 205 w Jersey City, a wszelkie korrespondencye tyczące się klubu powinne być adresowane i przesyłane do Sekr Prot.

W. Majerski
N. 95 Church st.
Jersey City, N. J.

**PATRYOTA**
Organ VIII Oddziału W. P. Krakusów w Perth Amboy.
Kapitan Ig. Macken, 38 Cortland St.
Sekretarz Teo. Leczycki 58 Halle Ave.

Posiedzenia odbywają się w 3-cie niedzielę w miesiącu na sali „Kościuszko" N. 63 R. R. Ave w Perth Amboy.

**PATRYOTA**
Organ urzędowy T. B P I go Batalionu Wolnych Polskich Strzelców w P. A.

Józef Karczewski, Major i Prezes,
Feliks Klonicki, kapitan,
Jan Lewandowski, porucznik,
Walery Szymański, feldfebel,
Michał Wojciechowski, wice prezes
Walery Szymański, sekr. finansowy,
Fr. Karski, sekr. prot.
Kaz. Jachowski, doradzca.

Posiedzenia miesięczne odbywają się w każdą niedzielę po 15-tym w miesiącu na sali u Ob. Sliske
205 Washington st. w Jersey City.

Wszelkie korespondencye tyczące się towarzystwa, powinny być adresowane do:

Fr. Karski,
117 Essex st., Jersey City, N. J.

**„PATRYOTA"**
Organ urzędowy Igo Korpusu Wojsk Polskich w Stanie Pennsylwanii, im. Jenerała Pulawskiego.

Jan B Blachowski Prezes i główny Komendant I-go Korpusu.
Jan Majewski podpułkownik.
Ludwik Rauchut major
Piotr Kacała adjutant pułkownika i sekretarz jeneralny.
Fr. Staniszewski adjutant majora.
Wawrzyn Buńkowski, Trębacz.
Stan. Kołdziejewski kasyer w stopniu porucznika.
Maksymilian Stawiński } Opiekunowie
Franciszek Staniszewski } Kasy.

Wszelkie listy tyczące się Tow. Bratniej Pomocy Igo Korpusu Wojsk Polskich Jen. Puławskiego w Phila. Pa. należy posyłać pod następującym adr.

Piotr Kacała sekr.
236 Monroe st. in rear 3. Phila., Pa.

**„PATRYOTA"**
Organ urzędowy III-go Oddziału Czerwonych Ułanów w Bloomfield N. J.
Sekretarz Jan P. Piecuiuiewicz
P. O. Box 33 Nuthley N. J.

# Gwiazdka.

jakież życzenia mamy złożyć z „**gwiazdką**" czwartkową: naszym czytelnikom?

Czy zwykłe, banalne życzenia Wesołych Świąt?

O, chyba nie.

Boć święta te wesołymi być dla nas nie mogą — albowiem przy łamaniu się opłatkiem wigilijnym, brak nam naszych ukochanych — którzy w tejże samej chwili myśląc o nas, boleśniej westchną a oko ich pokryje łza żalu za nami. — Boć i my odczujemy w tym dniu, dotkliwiej niż zwykle, że nam ich brak, i że nie na swojej jesteśmy ziemi — że żyjemy:

I w tęsknocie — i w zgryzocie,
W obcej ziemi — na wylocie

Bo czujemy, bracia mili!
Co to nie mieć jednej chwili
Z kim zapłakać dni swych dożyć.
I gdzie biednej głowy złożyć!

O! tych cierpień, tych katuszy
Nikt nie doznał w swojej duszy,
Kto żył sam a między swemi,
Kto nie dotknął obcej ziemi!

Ziemia obca — to macocha,
Niby pieści — niby kocha,
Lecz ta miłość — płonne kwiatki,
Nie zastąpi naszej matki.

Nie przytuli się do łona,
Ni miłości nie obudzi,
Bo, to bracia! obca strona,
Bo to bracia! ludzie obcy!...

Temi przejęci uczuciamy — życzymy naszym Czytelnikom i wszystkim Rodakom: — abyśmy jak najprędzej mogli powrócić na ciepłe łono Matki Ojczyzny!

Co aby nastąpiło — poczuwajmy się do obowiązku bronienia tej naszej Ziemi świętej! Przystępujmy do organizacyi Narodowych — łączmy się w towarzystwa i wspierajmy się wzajemnie jako bracia. Solidarność bowiem narodowa główną naszą siłą i tarczą przeciw wszelkim wrogim na nas zamachom. Kto ją łamie, nie jest Patryotą, lecz zdrajcą sprawy polskiej.

Liczymy się tu na miliony. To potęga!

Jeżeli każdy z nas dołoży ręki do sprawy ogólnej — Ojczyzna nasza będzie wolna — a z Nią

**i my!**

# KOLĘDA.

Nad Betleemską stajenką małą
Błyszcząca gwiazda wśród nieba wschodzi,
A aniołowie zwiastują światu,
Że Bóg się rodzi!

Na wiązce słomy między biednymi
Spowija Boga Najświętsza Panna.
A anioł polski zwiastuje ziemi
Pieśń dobrej woli — Hozanna!

Na twarz przed Bogiem legli pasterze,
Ufnych, wierzących pełna stajenka,
A biały anioł Dziecię strzeże
I Przenajświętsza Panienka.

Lecz gwiazda wschodzi, każdego stanu
Ludziom, rozświeca błędy pogaństwa,
Więc trzej królowie bieżą, by Panu
Zanieść hołd czci i poddaństwa.

Dziś choć przebrzmiały aniołów głosy,
A ziemia własnym wirem zajęta.
Podnieście główki, spójrzcie w niebiosy
Tam jeszcze błyszczy gwiazdeczka święta.

Tak smutno, łzawo na naszej ziemi,
A czarne chmury krążą dokoła,
Ja wam oddzielę światło od cieni
Ja wam przyniosę pieśni anioła.

Hymn dobrej woli, szlachetnych czynów,
Wytrwałej pracy, choć w czoła pocie,
Bo bez nadziei sławy, wawrzynów,
A w ciągłej walce, ciągłej tęsknocie.

Z wiarą z ufnością, naprzód iść trzeba,
Z modlitwą w sercu, boć krwawa droga,
Lecz ją rozświeca gwiazdeczka z nieba,
A ona jedna wiedzie do Boga!

## Podanie o gwiazdce wigilijnej.

Dawno, bardzo już dawno temu, żył sobie na świecie pewien stary król. Był tak bogaty, że wszystkie skarby do niego należały, a nie było na świecie jednego stworzenia, któreby go śmiało nie słuchać — tak był potężny. Smutnym był tylko zawsze król, gdyż nie miał wcale dzieci, którymby państwo swoje zostawił po swoim zgonie.

Więc też pewnego razu aż zajaśniało na świecie całym, tak się niezmiernie rozradowało jego sędziwe oblicze, skoro mu dworzanie donieśli, winszując mu, iż został ojcem.

I dał mu Pan Bóg dwoje dzieci — córkę i syna.

Dziewczynka była śliczna jak zorza, więc ją król-ojciec nazwał „Gwiazdeczką"; chłopiec miał buzię okrągłą, różową, uśmiechniętą, więc go przezwano „Księżyckiem." I dał im król bogacz od razu wielkie państwo, bo całe niebieskie sklepienie na własność.

Mieli swój pałac w śnieżnych obłokach i posiadali moc tak cudowną, że dniem i nocą biła z ich twarzyczek światłość na całą ziemię. Królewicz Księżyck lśniącą zorzą, pucołowatą buzię wysuwał ciekawie z lazurów i spoglądał wesoło ku dołowi, a królewna Gwiazdeczka mrugała wesoło swemi ślicznemi oczętami i śmiała się ciągle.

Bo też dobrze im było na świecie.

Stary król pragnąc by mieli godne siebie towarzystwo, rozsypał po niebie tysiące innych płomyczków, mniej wprawdzie świetnych niż królewna, ale także iskrzących, a za warunek położył im tylko jedno: by nigdy nie zechciały zstąpić ze swego niebieskiego pałacu na ziemię. Pragnął, aby dzieci takiego bogacza i mocarza jak on, nie dowiedziały się nigdy, że są na świecie ubodzy, smutni i głodni; chciał im oszczędzić wszelkich w życiu trosk i zmartwień, więc też zabronił im tego bardzo surowo....

I żyły tak królewięta szczęśliwie czas długi, spoglądając tylko czasami z wysoka na smutną, ciemną, spowitą we mgły ziemię, ale rzecz dziwna, że z każdą chwilą ciekawość ich do niej się wzmagała.

Bo też widziały tam różne rzeczy, których tu zgoła nie było. Widziały ludzi bogatych i szczęśliwych, którym nic nigdy nie brakło, mimo to niedobrych, niewdzięcznych, bez serca, a widziały znów biednych i nieszczęśliwych, ale zacnych, prawych i tak serdecznych, że dusza do nich lgnęła od razu.

Zapragnęły koniecznie przypatrzyć się temu z bliska, bo nie mogły pogodzić się z myślą, że tak być może rzeczywiście.

Aż pewnego razu zbuntowały się przeciwko woli ojca.

Namówiwszy się potajemnie powędrowały tedy ciekawe królewięta na ziemię i długo, długo chodziły też po niej od domu do domu, od chaty do chaty, przysłuchiwając się wszystkiemu i bacząc na wszystko pilnie. Aż oto przekonały się ze smutkiem o strasznej prawdzie i zapłakały biedne tak głośno, że potężny król władzca usłyszał z ziemi to szlochanie i strasznie zagniewany posłał po nie orszak najzaufańszych swych dworzan.

Zalane łzami, przypadły do nóg ojca, gdzie długo, długo uspokoić się nie mogły....

Stary król najpierw zgromił je srodze, gdyż jego wolą było, aby ukochane dzieci nie doznały nigdy łez ni smutku, a kiedy pierwszy gniew go ominął, tak do nich rzecze:

— No, dzieci moje! Za wasze nieposłuszeństwo same jesteście dostatecznie ukarane, boście poznały na ziemi złe, na które ja sam nawet lekarstwa żadnego nie mam ale żebyście się napróżno nie trapiły, wciąż na nią patrząc, przestańcie od tego czasu lśnić ciągle, i będziecie razem ze swą drużyną świecić jedynie nocą, to jest wówczas, kiedy ziemię spowijają ciemności, a smutków na niej zgoła nie widać.

Królewięta, słysząc to, rozszlochały jeszcze głośniej, lecz wola ojca była rozkazem, nie śmiały więc przeciwko niej szemrać.

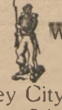
Gwiazdeczka tylko, jako śmielsza i więcej zawsze przez ojca pieszczona, zarzuciła mu drobne rączęta na szyję i póty błagała, póty całowała jego dłonie i białą jak mleko głowę, aż wyprosiła sobie że raz na rok jednego wieczoru, wolno jej będzie schodzić na ziemię i tam, w każdej chatce, w każdym domu i pałacu, zabłysnąć promieniem, weseło i serdecznie, i przyjaźnie ... wszystkie oblicza ludziom, zarówno ubogim jak bogatym.

Stary król bronił się długo, w końcu przecież uległ swej pieszczocie.

I odtąd przez cały długi rok gwiazdy i księżyc świecą tylko nocami, a raz do roku królewna pieszczotka odwiedza wszystkich ludzi na ziemi niosąc im radość, pokój i błogosławieństwo, jako

*„Gwiazdka Wigilijna".*





## Sprawy Wojskowe i Sokole.

### Jersey City N. J.

### Sejm

Wielką uroczystość święcić będzie dnia 20 tego miesiąca w Niedzielę I szy Korpus Wojsk Polskich w Ameryce; a mianowicie 2gi Sejm, na którym dzielni Wiarusi przypomną nam swoją dziarską postawą i mundurami czasy, w których nasza Ojczyzna dawała dowody nieustraszonego męstwa i poświęceń ze strony swych dzieci, w obec Europy spokojnie się przyglądającej dokonanemu morderstwu na nieszczęśliwej Polsce. Noszą nasi Bracia mundury dzięki sercom naszym, nie dla tego — jak niektórzy twierdzą, aby błyszczeć, lecz na to, aby widokiem narodowego munduru, wzbudzić zapał i pamiętać o obowiązkach względem Ojczyzny. Niech Sejm ten — dzielni żołnierze przyszłej walki o niepodległość Polski utrwali Was w Waszych Zamiarach, a Bóg Wam doda mocy do znoszenia przeciwności na tej gościnnej ziemi, i poprowadzi zwycięscami do wolnej i niepodległej Polski!

A pamiętajcie że jedyną zasadą główną potęgą jest jedność; bo w jedności są siły których nam bardzo potrzeba — Towarzystwa wojskowe, powinne się łączyć ze sobą, ażeby liczbą przedstawiać potęgę, a tem samem, zachęcać innych Rodaków, którzy jeszcze nie siedzą, zapominają o obowiązkach Polaka względem Ojczyzny!

Szczęść Boże 3-mu Sejmowi i powziętym postanowieniom!!

Dnia 26 b. m. odbędą się w Jersey City ćwiczenia I go Batalionu Wolnych Polskich Strzelców — na które każdy przybyć powinien.

Z Szacunkiem
W. Szymański

# WIADOMOSCI ZAGRANICZNE

### Kuba.

Generał powstańców Maceo został w istocie zabity. Hiszpanie otrzymują że w loyalnej bitwie— Kubańczycy zaś twierdzą: że w sposób podstępny, zdradziecki został zamordowanym. Bronią tą, spodleni hiszpanie najzręczniej wojowali za dawnych czasów a obecnie na Kubie i wyspach Filipińskich. — Generał markiz Abumada pisał do gen. Maceo, że z rozkazu rządu chce z nim wejść w układy. Maceo nie domyślając się podstępu, udał się tylko ze swoim sztabem na oznaczone miejsce, gdzie ich zdradziecko otoczyli hiszpanie i wymordowali. Maceo zawezwany do poddania się, wykrzyknął: Niech żyje wolna Kuba! i padł przeszyty setkami kul tych arcykatolickich żołnierzy hiszpańskich.

Generał Weyler (z pochodzenia niemiec) ma być odwołany z Kuby.

Na wyspach Filipińskich, powstanie przybiera z dniem każdym groźniejsze rozmiary. Powstańcy mają już 50,000 żołnierzy. —

MOSKWA. Studenci postanowili obchodzić rocznicę katastrofy na polu Chodzińskim na którym stratowano przeszło 5,000 osób. Policya nie zezwoliła na to. Powstało groźne zaburzenie i bijatyka. Aresztowano przeszło 1,500 osób. Rewizye dokonane u studentów wykryły stosunki ich z rewolucyonistami. —

# Nowiny AMERYKANSKIE

WASHINGTON. Posiedzenia w Senacie i Kongresie zostały odroczone do 5 go Stycznia. Rezolucye Kongresu w sprawie Kuby zostały wstrzymane, dopóki nie wyjaśni się prawda co do śmierci generała Maceo.

W całych Stanach Zjed. niesłychane oburzenie panuje przeciwko hiszpanom na wyspie Kubie. W wielu miastach spalono gen. Weylera w podobiznie (in effigy). W New Yorku otworzono „Ligę Kubańską" do której wpisali się najpoważniejsi obywatele. W bardzo wielu miastach potworzyły się komitety werbunkowe w celu niesienia pomocy wytrwałym i dzielnym powstańcom. Kobiety nawet zgłaszają się do pielęgnowania rannych — Śmierć bohaterskiego Maceo, przyśpieszy wyzwolenie Kuby z pod jarzma tyrańskiego hiszpanów.

Bill senatora Lodge ma być oddany pod głosowanie dziś we czwartek. Przejdzie z pewnością. Domaga się on aby nie wpuszczać do Stanów Zjed, immigrantów nie umiejących czytać i pisać.

Wszystkich głosujących na Prezydenta było 13,924,653 — z tych, Mc Kinley otrzymał 7,109,480 — Brajan 6,608. 681 głosów. McKinley przeszedł większością 600, 799 głosów.

Prezydent Cleveland wyjechał na polowanie na kaczki do południowej Karoliny. Biedne te kaczki! Prezydent ściga je wszędzie. —

W Danver sformowała się kompania z 300 ochotników uzbrojonych od stóp do głowy „to the teeth" z własnymi namiotami, amunicyą a nawet armatą — i łącznie z bawiącymi tu czasowo powstańcami, odpłyną do Kuby. Ochotnicy ci poniosą będą wszelkie koszta kampanii, nawet podróż opłacą sami. Żądali tylko od Junty Kubańskiej w New Yorku, aby ich wylądowano bezpiecznie na wyspę i to w miejscu gdzie grozi największe niebezpieczeństwo ze strony hiszpanów Jest dowodem że duch prawdziwie rycerski nie zaginął jeszcze w Ameryce. Piękny to czyn! Podobne kompanie formują się i w innych miastach — jak: w Boston, Port Huron, Little Rock, Indianopolis i w elu innych.

# Polacy w Ameryce.

**Dom Emigrantów Polskich**
pod zarządem Wielb. ks. B. Kwiatkowskiego.
znajduje się w New Yorku na 9 Washington st.

Rodacy przybywający lub opuszczający ten kraj — najkorzystniej załatwią swoje interesa w biurze tego Domu.

Z powodu otwarcia Kongresu w Washingtonie, dbały o dobro Polonii Zarząd Związku Młodzieży Polskiej w Chicago, wysłał do Senatorów i Kongresmenów kopje protestu Polaków przeciwko fałszywem i potwarczym przedstawianiom senatora Lodge i posła Johnsona. — Dzięki Związkowi Młodzieży! — niechaj się zwiększa i pracuje wytrwale jak dotąd na pożytek własny i chlubę Ojczyzny! —

COŚ NOWEGO. Inżynier Maryański z Australii i „Gaz. Katolicka” forytują na biskupa polskiego w Stanach Zjed. ks. Szambelana Wawrzyniaka. — Widocznie, ks. Pitass, Ojciec Barzyński i stary Sliesz przerachowali się — a ks. Wawrzyniak dobry polityk, dobrze zużytkował swój czas...

W PARANIE (w Brazylii), uskarżają się polacy na brak księży. Chcieliby sprowadzić do siebie Ojców Jezuitów. — Zapominają oni, że Jezuici zajmują się polityką i sprawami świeckiemi jeszcze więcej aniżeli nasi Ojcowie Zmartwychwstańcy. — Zresztą pojechał do Brazylii ks. prałat Bronikowski — On zastąpi cały zakon Jezuitów w obsłudze wiernych owieczek — tak jak w Londynie — W ogóle, polonia Brazylijska nie może zrozumieć dlaczego dotąd posterunek misyjny w Paranie zupełnie opuszczony. Odpowiedź łatwa, mieszkańcy Parany jeszcze są za biedni. —

OPRÓCZ BRACI RESZKE i panny Olickiej przybył do New Yorku także z Warszawy młody artysta skrzypek Bronisław Hubermann i publiczność muzykalna przyznała mu talent — w wysokim stopniu. Paderewski ma także przybyć w nadchodzącym sezonie.

JEDNYM ŻYCIE USŁANE KWIATAMI — innym zaś cierniami. Artyści nasi zdobywają tu krocie a nawet miliony — śpiewem, smyczkiem albo palcami na klawiszach — a jak czytamy w dzisiejszych (poniedziałek) pismach, panna Józefina Jarocka, spadkobierczyni pozostałych po generale Pułaskim milionów — nie mogąc odzyskać tego należnego jej słusznie od rządu spadku, po długiej walce z niedostatkiem — otruła się, zażywawszy laudanum.

KS. PITASS WYGRAŁ PROCES (aby jeden). Karwowski został skazany na zapłacenie ks. dziekanowi 3,000 dolarów za oszczerstwo — a ks. dziekan został skazany na zapłacenie Karwowskiemu 3,500 dolarów, także za oszczerstwo — Ambo-meliores" — obaj dobrzy, mogą sobie i winni dać buzi.

Polki w Buffalo, zbierając składki na sztandar Związku N. P. powzięły myśl połączenia się w Towarzystwo. — „Polak w Am.“ zaalarmował się! i dalejże organizować swoje potulne babiny w towarzystwo Zjednoczenia Rzym. Kat. Pitassowskie. Tak było i z Obchodami Narodowymi. Dawniej ks. Pitass zatykał chorągiew polską w dzień Obchodu na... na podwórku... a dziś urządza je sam. Nie mała w tem zasługa Zw. Nar. Pol.

Niewdzięczność. Redaktor „Gaz. Pol. w New Yorku p. Lewin czy też Lewiński, ocałył o ile tylko się dało p. Kotakowa czy też Kotakowskiego z zarzutu szpiega moskiewskiego. A ten odwdzięczył mu się za to, każąc go aresztować za oszczerstwo. Trafił frant na franta......

A. M. Chrostowski, autor „Nihilistów“ spieniężył bardzo dobrze tę sztukę przedsiębiorcom teatralnym, którzy już dają przedstawienia w New Yorku a następnie objeżdżać zaczną większe miasta Stanów Zjednoczonych z tymi „Nihilistami“.

W wyścigach międzynarodowych Cyklistów, odbywających się w New Yorku, bierze udział p. Józef Braszkis litwin z Wilkesbarre. Jest prawie pewność że zdobędzie pierwszą nagrodę w sumie $1,800 — albowiem odznacza się niezwykłą siłą a stanął do wyścigu na ole...zonym, własnej roboty kolowcu.

PRZEDMIOTEM MOWY CAŁEGO MIASTECZKA. — Iron Mountain, Mich. Zadziwiający powrót do zdrowia p. J. Jonstona, jednego z naszych szanownych obywateli, który był nieustannie chorym od lat wielu, sprawia wielkie wrażenie pomiędzy licznemi jego przyjaciółmi. P. J. Jonston podaje ten wypadek jak następuje: “Cierpiałem od lat przeszło 20 na rumatyzm. Chodziłem na kulach od 55 roku życia. Próbowałem medycyn bez końca, lecz wszystko na próżno, aż nie począłem używać Dra Piotra Gomoza i Oleju czyli leuementu. Te dwa lekarstwa powróciły mi zdrowie, tak że teraz mogę chodzić nawet bez laski i mogę pracować, choć liczę przeszło 74 lata. Po Bogu winienem fabrykantowi tych lekarstw nieograniczoną wdzięczność. Są one droższemi nad złoto dla ludzkości.”

Dra Piotra Gomozo uderza w korzeń dolegliwości — na nieczystości w krwi. Wyrzuca kwas urynowy z żywotnego płynu, stąd powodzenie w przypadkach reumatyzmu. Sprzedawane jedynie przez agentów lub przez właściciela. Adresujcie: Dr. Peter Fahrney, 112—114 S. Hoyne Ave Chicago Ills.

# Z Ojczyzny

## Z pod Zaboru Austryackiego

Żywiec. Tkaniny galicyjskie. Na zebraniu Towarzystwa Młod. Przemysłowców toczyły się dłuższe obrady nad faktem bardzo ciekawym i dalekonośnym: Miasto Żywiec w Galicyi, czyste, schludne, bo nie mające ani jednego żyda mieszkańca, a składające się przeważnie z sukienników, ma u siebie fabryki sukna, dostarczające materyał na wielki obszar kraju. Przez szczęśliwy zbieg okoliczności zetknął się z sukiennikami tamtejszymi znany z wszelkich prac w organizacyi przemysłu pan dr. Celichowski z Kórnika i powziął myśl wyrobienia odbytu dla wyrobów sukiennych żywieckich w Księstwie. Pan dr. Celichowski postarał się o próbki materyi i oznaczenie cen za nie, a uważając Tow. Młodych Przemysłowców za najodpowiedniejsze do podniesienia tej sprawy, udał się do prezesa Tow. p. Wolniewicza i jemu całą rzecz przedłożył. P. Prezes celem oceny tej doskonałości wyrobów powierzył tę sprawę do zbadania wydziałowi krawców w towarzystwie. Sprawa przyszła pod obrady i kilkunastu panów krawców [illegible] uzasadnioną opinią. Wszyscy bez wyjątku zgodzili się na sąd przychylny uznający doskonałość wyrobu, trwałość materyi przedłożonych w próbkach w kilkudziesięciu rodzajach co do koloru i cienkości resp. grubości. Materye te zdaniem znawców w niczem nie ustępują francuskim i angielskim, a znacznie są lepsze i trwalsze od wyrobów niemieckich — tańsze zaś są o 10 do 15 procent; tak zaś są trwałe, że jak się jeden ze znawców wyraził, zdatne są na podeszwy. To już wielkie uznanie! Z tych powodów postanowiono korzystać z oferty pana dr. Celichowskiego, a niedawno zawiązana Spółka krawiecka stanowczo oświadczyła, że robi początek w sprowadzeniu sobie tych materyi. Mają one tę zaletę, że wyrabiane są z wełny prawdziwej, krajowej, a nie z odpadków zużytych materyi, przytem przerabiane na obie strony, co stanowi doskonałość wyrobu. Panowie krawcy poznańscy zatem stanowczo się zgodzili na zawiązanie stosunków handlowych z sukiennikami w Żywcu i mają zamiar postarać się o nabycie towaru w najrozmaitszych deseniach i cenach.

Spirytus z drzewa. Za inicyatywą banku hipotecznego we Lwowie zawiązało się towarzystwo do wydobywania z drzewa „methylalkoholu“ terpentyny mazi, oraz wyrabiania cegiełek drewnianych służących do opału. Methylalkohol, służący do fabrykacyi prochu bezdymnego, jest droższym od spirytusu, albowiem ze 100 centnarów drzewa otrzymuje się zaledwie 10 centnarów tego methylalkoholu. Fabryka będzie w Wygodzie pod Doliną a zarząd we Lwowie. Kapitał zakładowy Towarzystwa ma wynosić 12 milionów koron. Będzie to pierwszy tego rodzaju zakład w całej Austryi. Setki robotników znajdą tam zarobek.

## Z pod Zaboru Moskiewskiego

W WARSZAWIE obiega uporna pogłoska, że z Nowym Rokiem nastąpią ulgi w dotychczasowym systemie cenzury prasy w Królestwie Polskiem. Godnem jest uwagi, że za wprowadzeniem podobnych ulg przemawia także prasa petersburgska.

WARSZAWA. Strasznej zbrodni dopuścili się Kleinjuda i Szczypiński. Pewien kantorzysta Adolf Feigeles ukradł był swemu pryncypałowi 14,000 rubli, przyczem pomagali mu wyżej wymienieni. Atoli spólnicy sami chcieli korzystać z kradzieży, zamordowali więc Feigelesa a trupa wysłali do Odessy. Policya jednakże wpadła na trop zbrodniarzy, kazała przesyłkę zwrócić, a morderców aresztowała.

NOWY RODZAJ PRZEMYSŁU. W gubernii grodzieńskiej pojawił się nowy rodzaj przemysłu. Jest to wyrób guzików z perłowej konchy. Potrzebny do tego materyał jest przywożony przeważnie z zagranicy bez opłaty cła. Dotąd wyrób ten opłaca się bardzo dobrze i znajduje chętnych nabywców.

MLECZARSTWO. W okolicy Kutna przemysł mleczarski rozwinął się dość znacznie i coraz mniej dworów utrzymuje stósunki z pachciarzami żydowskimi. W okolicy istnieją trzy centryfugi, których produkcya roczna wynosi 15.000 zł. Centryfuga parowa w Strzelcach przerabia mleko na masło śmietankowe. W Trembach wyrabiają masło dla stowarzyszenia spożywczego „Merkury“ w Warszawie. Trembki zabierają cały udój z sąsiednich folwarków Dobrowa, Stawu, Woli Trembskiej i Poborza. Trzecia centryfuga w tej okolicy znajduje się w dobrach Skrzeszewy p. Grzybowskiego. Dzięki tym centryfugom podnosi się chów krów w tej okolicy, ponieważ dwory mają zbyt na mleko, starają się o bydło rasowe. Np. w Strzelcach są piękne krowy rasy oldenburskiej.

Przędzalnia Lnu na wielką skalę, ma powstać w Mińsku. Kapitał złożony przez kompanią francuską wynosi 7 milionów rubli. Towarzystwo ofiaruje za pud lnu surowego 70 kop. Wyroby z przędzalni odsyłane będą do Francyi. Fabryka zatrudniać będzie 5,000 robotników.

KONIE NORWEGSKIE. W gubernii mohylowskiej coraz bardziej rozpowszechnia się hodowla koni rasy norwegskiej. Są to konie nieduże, lecz silne i wytrwałe, przeważnie maści bułanej z czarną pręgą. Na wystawie rolniczej w Mohylewie urządzonej, można było widzieć sporo okazów tych koni; przyznano im wielkie zalety. Konie norweskie hodowane są w gubernii mohylowskiej nietylko przez obywateli ziemian, ale też i przez włościan.

DO CZĘSTOCHOWY, klasztoru na Jasnej Górze, przybyło w tym roku, licząc od marca, 326,528 osób. Najwięcej przybyło pielgrzymów w dzień Narodzenia Najśw. Maryi Panny, albowiem w dwóch dniach naliczono ich 227,918. Liczba pątników jest w tym roku o 22,923 większą od zeszłorocznej.

WARSZAWA. Znanym powszechnie jest dobitny i pełen melodyi „Mazur Lewandowskiego“. Otóż kompozytor tego i kilkadziesięciu innych mazurów, obertasów, kujawiaków znanych powszechnie, Leopold Lewandowski, zakończył życie d. 22 bm. Śp. Lewandowski urodził się 1831 roku, był synem lekarza pułkowego w wojsku polskiem. W 17 r. życia wstąpił do orkiestry teatralnej; po kilku latach został mianowany kapelmistrzem w teatrze Rozmaitości i urząd ten pełnił przez lat 40, darząc publiczność najrozmaitszemi kompozycyami. Niechaj spoczywa w spokoju.

Projekt pobudowania kolei z Kalisza do Łodzi w Król. Polskim w ostatnim czasie stał się bardzo wątpliwym i prawdopodobnie nie zostanie urzeczywistnionym. Natomiast znalazł się w Łodzi pewien przemysłowiec, który oba te miasta połączyć zamierza dorożkami motorowemi.

















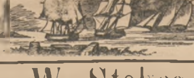














## MŁYNARZ Z ZARUDZIA

OBRAZEK WIEJSKI PRZEZ

KLEMENSA JUNOSZĘ

(Ciąg dalszy.)

Biedny Wojciech spoczął w łonie Matki-ziemi, na której całe życie pracował. Pomiędzy grube narożniki palce wetknięto mu święty obrazek i zabito wieko trumny na zawsze.

Cała wieś była na pogrzebie, z okolicy nawet dalszej poprzychodzili ludzie, aby mu oddać ostatnią posługę. Wiatr roznosił daleko głos pieśni żałobnych i jęk dzwonów; para koni ciągnęła powoli wóz, na którym położono białą, ze świeżych tarcic zbitą trumnę.

Kiedy już ksiądz ostatnią odmówił modlitwę, kiedy bryły ziemi, rzucane rękami życzliwych, z głuchym łoskotem uderzały w trumnę, — przez tłum, z nieludzkim krzykiem, zaczął się przeciskać obdarty, w pół nagi, torbami obwieszony żebrak.

Znano go dobrze w Zarudziu, gdy od czasu do czasu odwiedzał tę wioskę, znano go i dawano mu zawsze jałmużnę. Bano się owego żebraka tembardziej że był niemową, i gdy się odezwał do kogo, to takim przerażającym, głuchym krzykiem, że aż mrowie przechodziło po skórze. Zwano go Jackiem niemową, albo głupim Jackiem, albo zawiedzonym.

Ba nieszczęśliwy ten człowiek szczególniej wielce przywiązany był do Wojciecha, który mu się kłaniał, a częstokroć i wspomagał, podobno przez wdzięczność, że raz na jarmarku Wojciech obronił go napaścią uliczników. Zawsze to niemowa pamiętał i przy każdem spotkaniu się, jak mógł i jak umiał, życzliwość swoją okazywał. Często przychodził pod dom Wojciecha i nigdy ztamtąd głodny nie odszedł. Dawano mu zawsze kawałek chleba, czasem strawy gorącej, stare odzienie.

Teraz, przedarłszy się przez tłum, niemowa rzucił kij na ziemię, padł na twarz nad grobem i zaczął krzyczeć tak dzikim, tak przerażającym głosem, aż się wszyscy pomimo wolnie wtył cofnęli.

Po chwili zerwał się, pochwycił kij i groził nim komuś, strasznie przewracając oczami; ale gniew jego trwał niedługo, bo wnet roześmiał się jakimś głupowatym śmiechem, wziął znad grobu trzy bryłki ziemi, schował je do torby i nie oglądając się na nikogo, wyszedł z cmentarza i przez pola podążył w stronę lasu.

Mogiła Wojciecha dobrze już trawą porosła, a biały krzyż, na niej postawiony, poczerniał.

Od czasu, w którym stała się zbrodnia w Zarudziu, upłynęło dwa lata, a jednak nawet śladów mordercy nie wykryto.

Ludzie bąkali coś pomiędzy sobą, szeptali, może mieli jakieś domysły, lecz że nikt zbójcy na uczynku nie złapał i za ręce go nie pochwycił — więc nie odzywali się głośno. Przytem i złe czasy nastały, więc każdy własnemi zmartwieniami głowę sobie zaprzątał. Różne klęski spadły przez te dwa lata na wieś. Nieurodzaj, grad, pomór na bydło, ciężkiem brzmieniem zwaliły się zarówno na włościan, jak i na kolonistów Niemców. Chłopi łatwiej jeszcze te klęski znosili, gdyż byli między nimi ludzie zasobni, mający jaki taki grosz na ciężką godzinę, ale Niemcom było trudniej. Co mieli gotówki, to wydali na kupno gruntu, za który nawet jeszcze nie zapłacili wszystkiego, licząc na to, że się zboże urodzi i że dług z dochodów spłacą.

Nadzieje te w zupełności zawiodły. Poprzedni właściciel upominał się o resztę należności, przynaglał, sądem groził.

Kilkakrotnie Fryc jeździł do niego i o zwłokę upraszał — ale na próżno.

Niemcy byli przygnębieni i smutni, a nawet krzywem okiem spoglądali na Fryca za to, że ich tu na złą dolę sprowadził. Młynarz pocieszał ich, doradzał wytrwałość, niektórym z własnej kieszeni pożyczał pieniędzy i obiecywał, że las sprzeda i z tego należność poprzedniemu dziedzicowi zapłaci.

Nie była to jednak łatwa rzecz owa sprzedaż a Fryc przekonał się o tem zapóźno. Truło go to ogromnie, sypiać po nocach nie mógł, martwił się.

W usposobieniu jego, nawet w powierzchowności zaszły w ostatnich czasach wielkie zmiany przygarbił się, postarzał, opuścił. Rozmawiając z ludźmi, nie patrzył im prosto w oczy, ciągle oglądał się po za siebie, jakby go jakieś widmo straszyło.

Przez całe noce światło we młynie nie gasło. Dziwili się temu ludzie i szeptali między sobą, że Fryc z djabłem jakieś konszachty mieć musi... albo, że go jakiś robak toczy i dręczy...

W dodatku spotkało go nowe nieszczęście.— Ow Jacek niemowa, głupkowaty, a jak ludzie mówili, opętany, zaczepiał go przy każdem wyspotkaniu, patrzył na niego błędnymi oczyma, groził mu pięściem lub kijem.

Raz na jarmarku uderzył go nawet wobec mnóstwa ludzi.

Fryc ujął się za swój honor i pociągnął niemowę do burmistrza.

Tak Jacek wrzeszczał jeszcze bardziej; wymachiwał rękami, pokazywał na Fryca, uderzał się po głowie i rzucał na ziemię. Chciał coś opowiedzieć, coś wyznać, a im bardziej się zapalał, z tem większą trudnością chrapliwe słowa wydobywał mu się z gardła, krew uderzała do głowy, oczy wychodziły na wierzch, — pienił się jak szalony.

Burmistrz, myśląc, że ma do czynienia z pijanym lub szalonym, kazał go zamknąć do kozy. Sześciu silnych ludzi ledwie zdołało wepchnąć biedaka do izby z zakratowanemi oknami.

Zamknięty nie uspokajał się, krzyczał jak opętany, szarpał kraty w oknie, miał na sobie ubranie, wściekły, że go ludzie zrozumieć nie mogą.

A on chciał im tylko coś powiedzieć — parę słów powiedzieć, chciał wyjawić, to, o czem wiedział, czego może być świadkiem naocznym — i szalał z bólu i żalu, że jest pozbawiony mowy, że nie może wyrazić tego, coby wyrazić pragnął.

Nakrzyczawszy się, naszarpawszy kraty napróżno, runął na ziemię i zasnął.

Nazajutrz, gdy stróż otworzył drzwi aresztu biedny niemowa był zupełnie spokojny. Uśmiechał się tylko głupkowato i milczał.

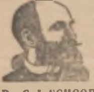
(Ciąg dalszy nastąpi)

# Wołanie,

"Ach, jestem bardzo nerwowy", tak często słyszymy to wyrażenie, a ludzie którzy cierpią tę chorobę, zwyczajnie nie dobrze nie wiedzą co im brakuje, lecz gdzie szukać przyczyny choroby i pomocy dla niej. Dr. Schoop, po kilku-dziesięcioletniej praktyce w chronicznych chorób, wynalazł, iż pewne nerwy dawają ciału ludzkiemu siłę i moc. Nerwy te kontrolują energicznie żołądek, wątrobę i nerki. Jeżeli nerwy te są osłabione, wynika to ztąd, iż pokarm który spożywamy nie strawi się i rezultat z tego jest Dyspepsya (Niestrawność) i nerwowość, gdyż dobre trawienie robi czystą krew, kości i muszkuły.

Dr. Schoop's Restaurator (Odnowiciel) leczy wszystkie choroby i dolegliwości żołądka, wątroby i nerek, przez dodawanie siły i wzmacniania tych nerw. Lekarstwo to nie jest żadne tak zwane "Nervine", gdyż nie mieści w sobie żadnych środków trujących, któreby nerwy drażniły, lecz jest jako pożywienie dla osłabionego systemu nerwowego. Lekarstwo to przeczyszcza krew i odnawia siłę cielesną, jako też oddala wszelkie przyczyny chorób.

W aptekach lub franko ekspresem za $1.00.



Polską książkę "Przewodnik do zdrowia i siły", w której leczenie z tem lekarstwem jest obszernie opisane i próby posyłam do jakiegokolwiek adresu darmo.

Adresujcie:

Dr. C. I. SCHOOP, Box 8, Racine, Wis.

## Z pod Zaboru pruskiego

OBCHOD doroczny w Poznaniu, poświęcony uczczeniu pamięci Adama Mickiewicza, dawno nie był tak udatny jak w tym roku. Zawdzięcza to nale[illegible] ruchliwemu Towarzystwu „Stella". Obchód rozpoczął się znanemi a zawsze milemi dźwiękami marsza „Czołem" wykonanego przez Kółko muzyczne „Sokołów". Oprócz śpiewów solo — chóru męzkiego — deklamacyi — żywych obrazów z „Pana Tadeusza" ze sceny „Niedźwiedź Mospanie" wystąpiła na scenę koncert autga pani Mierzwińska (żona króla Tenorów) i odśpiewała trzy utwory muzyczne, a publiczność obdarzyła ją oklaskami bez końca.

W „Nowinach Raciborskich" czytamy: „Potwierdza się uiesety wiadomość, że dyrekcya kolei w Katowicach nakazała wydalić ze służby urzędników pomocniczych, nie władających językiem niemieckim, i to na mocy wyższego rozkazu. W warsztatach kolejowych raciborskich ogłoszono w ostatnich dniach rozporządzenie, zakazujące używanie języka polskiego w obrębie warsztatów co niezawodnie ma styczność z powyżej wymienionym ukazem dyrekcyi kolejowej.

CZARNKOW. W pobliskim Ciszkowie na wiosnę rozpocznie się wydobywanie węgla brunatnego, na które go pokłady dość [illegible], natrafiono w [illegible] będą dla górników.

Sulmierzyce. Od Nowego Roku mieszczanie i gospodarze z okolicy zakładają „Bank ludowy".

# Kronika
## z Jersey City.

Dwa tygodnie temu odbyło się prawdziwe staropolskie wesele trwające blisko tydzień, naszego dzielnego Krakusa p. I. Kosiszewskiego z nadobną pann[ą] Michaliną z Nowego Yorku, młodej i nadobnej parze zasyłamy życzenie długich lat i masy potomków.

¶ P. Andrzej M. Gliński, który leciał swego czasu na posła do Legislatury w mieście Detroit [St. Michigan] a którego polacy nie dostatecznie poparli — zamieszkał w ostatnich czasach w Bradock, Pa. gdzie zajmował posadę [illegible] w fabryce G[illegible] ląd uprzykrzywszy sobie pobyt w Ameryce, nie rokując na przyszłość widoków dla siebie, udaje się do połu[dniowej] Afryki [illegible] świetną pozycyę, tuszy [illegible] dojść do majątku i [illegible]. Na wyjezdnem p. Gliński [illegible] serdecznem: do zobaczenia.

¶ Pan Ig. Świątkowski założył nowy saloon na rogu [illegible] i Henderson st. z Bilardem i z osobnym pokojem do zabawy Szan. Pol. Publiczności. [illegible] wódki i piwo doskonałe, [illegible] wasz smak, a zatem spieszcie do starego znajomego p. I. Świątkowskiego pod No. 462 róg 7 i Henderson ul.

¶ P. B. Miller poleca gorąco swoją Łaźnię i Kąpiele dla pań i panów, Łaźnia parowa urządzona elegancko zadowolni każdego swoją czystością. Taniość niesłychana: po 20 centów od osoby. Spodziewam się, że Szanowni Rodacy nie odmówią mi swego poparcia. Z szacunkiem B. Miller.

¶ Hala polska zostaje ostatecznie wykończoną. Przedstawia się imponująco! Halę z Buffetem wydzierżawił p. J. Zakrzewski. Życzymy sympatycznemu rodakowi powodzenia.

¶ Tow. Młodzież Polska urządza przedstawienie Amatorskie dnia 16 go Stycznia w Hali na Brunswick ul. w Hali p. Zakrzewskiego. Odegraną zostanie „Polowanie na męża" komedja w dwóch aktach przez Bałuckiego i komedyjka w jednym akcie „Przed ożenkiem".

¶ Na wieść o śmierci A. Macea, dzielnego wodza powstańców kubańskich grono dobrze myślących Polaków, postanowiło wziąć czynny udział w akcyi walki o niepodległość Kuby. Każdy polak powinien jeżeli może, i uspiesząc osobiście, lub ze skromnym datkiem na rzecz nieszczęśliwych obrońców niepodległości na wyspie Kubie. — W[illegible] mość róg 6-te, i Monmouth ulicy pod No. [illegible] u p. A. Ciecirch.

¶ P. J. Podczaski, przedsiębiorca pogrzebowy, mający swój interes pod No. 100 Morris st. zasługuje na poparcie ze strony polonii tutejszej. W każdym razie Rodacy powinni po rzed pana I. Podczaskiego, bo on sumiennością swoją daje zupełną gwarancyę że się uczciwie wywiąże ze swego zadania, bez krzywdy bliźniego.

¶ Szan. panie Myslewicz i Saturn owicz podjęły się ciężkiego zadania kolektowania na Sztandar Związkowy, z upoważnienia grupy Bosaka Hauke — Cześć szanownym polkom z Jersey City.

¶ Nasz Rodak Pan Fr. K[illegible]czkowski otworzył pod numerem 202 Washington ulicy skład, maszyn do szycia — oraz bicykli, zegarków i zegarów. jest to miejsce jedyne w którem najtaniej nasi Rodacy mogą nabyć powyżej wymienione przedmioty. Życzymy powo[dzenia].

Zachorujesz sam lub ktokolwiek w twoim domu — wzywaj zaraz znanego Dr. J. Doherty — który mieszka pod No 272 Barrow st. Jersey City. Jest to jedyny doktor który mówi po polsku jest on doktorem I-go Korpusu W.P. w Jersey City.

## OZNAJMIENIE

Dla dogodności Szan. Czytelników naszych, otworzyliśmy w Jersey City „Branch office „Patryoty" — i skład książek. Interesanci zgłaszać się mogą wprost do office naszego pod No. 100 Morris str. Jersey City.

Sumiennym czytelnikom przypominamy że czas opłacić abonament.

# ROZMAITOSCI

ODCZYT PROF. BR. ZNATOWICZA: Co robić można z węgla kamiennego? W tych dniach prof. Znatowicz mówił o dalszej eksploatacyi węgla. Przy fabrykacyi gazu pozostaje z węgla koks, używany na opał. Z koksu wytwarzać można wodę amoniakową i smołę gazową. Ze smoły tej wydobywać można cały szereg produktów, a więc najprzód rozmaite oleje, a z tych znów przez odpowiednie oczyszczanie i domieszkę ciał obcych produkty dalsze, jak: oleje lekkie, pośrednie, ciężkie, olej antracenowy smołowiec do smarowania dachów. Z olejków lekkich wyrabiają benzol, używany w gospodarstwie, z benzolu znów, po domieszce ciał innych, wytwarzają nitrobenzol i anilinę, której używają w przemyśle farbiarskim, wreszcie rozanilinę, która posiada własność wytwarzania soli barwnikowych. Z olejów pośrednich smoły gazowej wytwarzają fenol i kwas karbolowy, z fenolu zaś znany w farbiarstwie kwas pikrynowy, barwiący na kolor żółty. Z antracenu chemicy produkują rozmaite inne ciała, posiadające własność zabar[wiania]. Wogóle chemicy wynajdują co raz to nowe sposoby wytwarzania przeróżnych barwników ze smoły gazowej. Liczba tych barwników wzrasta nieustannie wraz z rozwojem rozmaitych metod chemicznych. Dzięki temu, przemysł nie posługuje się obecnie barwnikami roślinnymi, nierównie kosztowniejszemi.

Z węgla wydobywać zaczęto już nawet rozmaite perfumy, a nawet rozmaite środki lecznicze, jak np. antypirynę antifebrynę.

Pod koniec wielce zajmującej prelekcyi, urozmaiconej doświadczeniami chemicznemi, prof. Znatowicz wspomniał o pochodzeniu węgla, którego pokłady zawdzięczamy zniknięciu roślin w głębi ziemi w wiekach zamierzchłych; z roślin tych powstał węgiel kamienny.

Jak żywo liczne audytoryum zajmowało się przedmiotem, przez p. Znatowicza poruszonym, jak wyborne prelekcya była wypowiedzianą, dowodziły tego rzęsiste oklaski, jako objaw podziękowania profesorowi za jego trudy.

MIASTO BEZ PODATKOW. Od 1 go stycznia obywatele miasta Glasgow (w Szkocyi) zwolnieni będą od wszelkich podatków. Municypalność miasta ma dostateczne dochody z wodociągów, gazu, elektryczności, tramwai i tym podobnych przedsiębiorstw któremi sama administruje. Właśnie tego domagają się socyaliści. W Glasgowie jednak nie ma socyalistów.

PESTKI WISZNIOWE. W muzeum w Massachusetts, znajduje się pestka zwyczajnej wiszni w której zawiera się [illegible] srebrnych łyżeczek. Tylko za pomocą mikroskopu można je widzieć. W Londynie znajduje się pestka na której wyrzeźbiono 124 głów tak wyraźnie, że okiem można je rozróżnić. Zapłacono za tę mrówczą pracę 20 tysięcy dolarów.

NOWY EDISON. W ostatnim numerze „National Recorder" czytamy o [illegible]letnim chłopcu w Biddeford, Me., który pozostawi za sobą daleko Edisona i Tesla. Zbudował on [illegible]mobile" które już wysłał w zeszłym tygodniu do Washingtonu.

Nie wiadomy jeszcze system maszynery i.

Fakt, że koło umieszczone po nad żelazną skrzynką (dwie stopy długą a jedną stopę szeroką i wysoką) było w ruchu przez dwa miesiące we dnie i w nocy. Chłopak nie pokazał maszyneryi nawet swoim rodzicom i siostrom, którzy co prawda naśmiewali się z niego podczas jego długiej pracy i w niczem mu nie dopomagali. Wynalazca utrzymuje, że koło to będzie w ciągłym ruchu, aż dopók materyał nie zużyje się. — Tenże młodzieniec zbudował elektryczny „trzy kołowiec" i samki [illegible] odmiennej formy i konstrukcyi.

SLEPI WIDZĄ. Czarodziej Edison pracuje obecnie nad przywróceniem wzroku niewidomym. Za pomocą promieni Roentgena doszedł on do tego stopnia, że niewidomi od urodzenia odróżniają już barwy, cienie, kształty przedmiotów im pokazywanych. — W Bostonie dr. Cook do podobnych że doszedł rezultatów. W St. Louis dr. Robarz robił doświadczenia na niewidomych, pozbawionych nawet źrenicy, z takim samym skutkiem.

Widok światła, dziwne robi na niewidomych wrażenie — gdy go ujrzą, wydają okrzyk: o, o, ja mam coś!

— A co? może widzisz światło? —

— Ja nie wiem co to światło. —

— A co masz?

— Ach, ja tego określić nie potrafię.

Twarz niewidomych na widok światła — przybiera wyraz radości i zdziwienia.

[N. R.]

KTO NAJDŁUŻEJ ŻYJE. W obecnej chwili przeszło 3983 mieszkańców Bułgaryi przekroczyło setkę lat. Potem idą Rumuni z 1084, oraz Serbowie z 573 starcami stuletnimi. Najstarszymi ludźmi na świecie w chwili obecnej są podobno. Murzyn Bruno Cetrim zamieszkały w Buenos Ayres, liczący 151 l. t., i mieszkaniec Moskwy, Kustrym, liczący 140 lat wieku.

## W Księgarni „Patryoty" są do nabycia niniejsze książki

Zamawiający książki z okolicy przez pocztę, winni doliczyć na porto od książki wartości 25 c. 1 c. od książki wartości 50 c. 2 c. Pieniądze muszą być wysłane naprzód na adres T. Wąsowicz. Philadelphia, Pa.

1. SŁOWNIK Polsko Angielski — $4,00
2. Pośrednik polsko angielski do łatwego nauczenia po angielsku — 65c.
3. Doskonały Polak (pośrednik niemiecko-polski) którego każdy niemiec może się nauczyć po pol[sku] — 60c.
4. Elementarz polski w grubej oprawie — 25c.
5. I sza książka do czytania — 25c.
6. [illegible]kiego — 40c.
7. Gramatyka języka polskiego — 85c.
8. Lirnik Polski zawierający 547 dumek, Aryi [illegible] wiaków, piosnek ludowych (dobr e oprawny 85c.
9. Wybór pieśni narodowych (Chociszewski Poznań) [illegible] dumki, arye, marsze, krak. wiaki! ma[illegible] — 30c.
10. Bukiet pieśni światowych w których się znajdują [illegible] dumki, arye, krakowiaki, mazury, pieśni miłosne, Partesrskie obyczajowe itd. — 31c.
11. Zbiór pieśni kościelnych (kantyczka J. Goszczyńskiego) — 30c.
12. Skarbczyk powinszowań (dla rodziców kochanków i imienników. — 25c.
13. Gratulant or z pieśni weselne — 20c.
14. Róże i niezapominajki (Książeczka dla narzeczonych i serc kochających — 30c
15. Sennik Perski [illegible] — [illegible]
16. Kucharz Polsko-Angielska zawierająca kilkaset przepisów [illegible]
17. Lampa Czarnoksięznicza, — 30c.
18. O Janie Twardowskim wielkim Czarowniku. — 30c
19. Nowy Sowizdrzał i Jego Awantury figlarz jakich mało(czyli „kto chce być umierał śmiać się musiał — 40c.
20. Żyd wieczny tułacz z Jeruzalem. — [illegible]
21. Żywot Genowefy. — [illegible]
22. Bolesław czyli dalszy ciąg Genowefy — 20c.
23. Proroctwo Michalda — 16c.
24. O pięknej Helenie (romans) — 16c.
25. Historya o Grzegorzu, który przez la 17 pokutował i był papieżem na skale — 20c.
26. Historya Rycerza złoto [illegible] — 10c.
27. Przewodnik do pisania listów miłosnych — 20c.
28. [illegible] (607 śpiewek) — 36c.
29. O pijaku Urbanie — [illegible]
30. Bartek [illegible] (Jako to żyd po śmierci robił testament) — 5c.
31. Historya o zielonym (piękny romans, — 30c.
32. Historya o pięknej Magielonie — romans — 30c.
33. [illegible]
34. [illegible]
35. Historya o Medrcach — 25c.
36. [illegible] Dziewica, — [illegible]
37. [illegible] (czyli życie sieroty) — [illegible]
38. Historya [illegible] czyli duch buszujący, — 10c.
39. Hrabia [illegible] — 10c.
40. O [illegible] — 10c.
41. Nie [illegible] pierścień, — 10c.
42. Opowiadanie podróżnego lo straszne dziwnym losie, — 10c.
43. Stacye i droga krzyżowa — 10c.
Nasze Obrzędy i Zabawy Ojczyzny, bardzo zajmujące — 15c.
45. [illegible] — 10c.
46. [illegible] Kościuszkowski — [illegible]
47. [illegible] Maja — [illegible]
48. [illegible] — 25c.
49. [illegible]
50. [illegible] Historyczna). — [illegible]
51. [illegible] poezyi Adama Mickiewicza [illegible] — [illegible]
52. Trzy powieści: Dwie Wigilie, D[illegible] Czyli jak to dawniej Polki [illegible] — 35c.
53. [illegible]
54. Syn Leśnika [illegible] czyli dla no [illegible] — 20c.

Drukarnia „Patryoty", [illegible] papieru i na kopertach, [illegible] kosztuje 20 cnt, [illegible]

| | | |
|---|---|---|
| Jaskinia Beatusza | — | 50 ct |
| Jaskinia Potępieńca | — | 50 |
| Córka Hetmańska | — | 30 |
| Bartosz Głowacki | — | 10 |
| Bohaterska Rodzina | — | 15 |
| Bracia Rywale | — | 50 |
| Bratobójca | — | 20 |
| Cześnikowna (Kraszewski) | — | 50 |
| Deklamator polski | — | 30 |
| Dwa Śluby | — | 20 |
| Dwie Marye | — | 50 |
| Eustachusz | — | 30 |
| Groby na Stepie | — | 10 |
| Hiszpanka | — | 25 |
| Pani Podkanclerzyna | — | 80 |
| Pamiętna noc Listopada | — | 30 |
| Piękne Przykłady | — | 50 |
| Los Sieroty | — | 30 |
| Leśny Młyn | — | 30 |
| Luter w drodze do narzeczonej | — | 50 |
| Rinaldo Rinaldini | — | 60 |
| Sekaplerz Wiarusa | — | 80 |
| Tajemnica Grobów | — | 1,00 |
| Kabała | — | 10 |
| Książka Punktowania | — | 10 |
| Józefata Dolina | — | 35 |
| Trzy i jedna noc | — | 4,75 |
| Zemsta przez Polkę | — | 15 |
| Heroizm Truszkowski w rękach Żandarmów | — | 25 |
| Żywot Karóla Marcinkowskiego | | 15 |
| Dzieje Polski w ostatnich stu latach | — | 25 |
| Śpiewy dla dzieci z nutami na 2 głosy. | — | 10 |
| Nowa Judea | — | 50 |

Wyszedł drukiem „Patryoty" Deklamator Polski zawierający najpiękniejsze wiersze narodowe które można zastosować na Obchody uroczystości i t. d. — 30.

Anioł Stróż książki do nabożeństwa do — 1.00 — 2 00

Obrazy Kościuszko — 50
„ Sobieski — 50.
„ Puławski — 50.
„ Matki Boski częstochowskiej z ramą i szkłem — 60.
Obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej — 60.

W drukarni „Patryoty" można dostać [illegible] zawinszowania drukowane w [illegible] pięknym [illegible] ozdobne pięknym kolorowym rawlei wem polskim herbem z koperta — szt — 5 cent.
[illegible]uzin — 1 [illegible] cnt.





N. E. róg 6ei i Czestnut st. Camden N. J.

Rodacy! nie zapominajcie wstąpić do waszego Wiarusa na kufel piwa — kieliszek dobrej wódki, likieru lub wina. U mnie znajdziecie miłą pogawędkę z kochaną POLONIĄ, która mnie odwiedza.



Z dniem 24-go Października został otworzony offis Przedsiębiórcy Pogrzebowego Jana Podczaskiego pod No 100 Morris st. w Jersey City. Polacy popierajcie swego którym wam się będzie starał w każdej rzeczy dogodzić tyczącej się wynajęcia karet do chrztów, ślubów i wszelkich przejażdżek jako i pogrzeb po ustawie jak najniższych cenach.







# ZAPROSZENIE DO PRZEDPLATY

na jedyne pismo polskie w Europie zajmujące się gorliwie wychodźtwem i koloniami polskiemi w Ameryce.

## GAZETA HANDLOWO-GEOGRAFICZNA

ORGAN POLSKIEGO TOW. HANDLOWO-GEOGRAFICZNEGO
wychodzi we Lwowie 1 i 15 każdego miesiąca.

GAZETA HANDLOWO GEOGRAFICZNA dąży do utrzymania ścisłej łączności miedzy rozproszoną na kuli ziemskiej emigracyą polską a starym krajem.

GAZETA HANDLOWO GEOGRAFICZNA dąży do skupienia wychodźwa polskiego w takie ogniska, gdzieby ludność polska mogła się w duchu narodowym samodzielnie rozwijać.

GAZETA HANDLOWO GEOGRAFICZNA ma na celu zawiązanie stosunków handlowych między koloniami polskiemi a starym krajem oraz między koloniami samemi nawzajem.

GAZETA HANDLOWOGEOGRAFICZNA nie wdaje się w żadne polityczne spory — lecz bezstronnie informuje czytelnika o wszystkich ważniejszych sprawach bieżących, broniąc wszędzie interesu Polaków rozproszonych po świecie. Jest ona najlepszym pośrednikiem między koloniami polskiem a Macierzą polską.

PRENUMERATA

w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Kanadzie wynosi rocznie $2
„ „ „ „ „ półrocznie $1.

Celem uniknięcia wszelkich nieporozumień prenumeratę najlepiej przysyłać w Registerred letter w kopertach.

Każdy z prenumeratorów, który nadeszle z góry całoroczną prenumeratę otrzyma natychmiast jako premię bezpłatnie i franco jedno z następujących dzieł: Opis Stanu parana w Brazylii wraz z historyą polskiej kolonizacyi oraz mapę kolonij polskich w Brazylii albo ilustrowane dzieło Dr. J. Siemiradzkiego profesora lwowskiego uniwersytetu „Od Warszawy do równika."

REDAKCYA I ADMINISTRACYA
Lwów ul. Mochnackiego 12 (Lemberg, Austria Europa.)

**PODŁOGI PAPIEROWE** zaczyna ją wchodzić w użycie. Przedstawiają tę podłogi tyle nowych korzyści, że w przyszłości prawdopodobnie wyrugują z użytku podłogi drewniane. Wiadomo, że w szparach i szczelinach podłóg drewnianych gromadzą się zazwyczaj wszystkie brudy i proch, rozwijają się szkodliwe grzybki i zarazki. Tworzenie się takich szpar jest niemożliwem przy podłogach, sporządzanych z jednolitej masy papierowej. Oprócz tych zalet hygieny i czystości przemawia za zastósowaniem papieru i to, że jest złym przewodnikiem ciepła oraz głosu, a pomimo swojej twardości pozwala na chód cichy, nie ślizgający się. Cena takiej podłogi jest mniejszą od ceny drewnianej. Oryginalnym jest sposób jej sporządzania. Można ją sobie kupić.... w worku. Jest to bowiem proszek papierowy, który wygląda jak mączka i zawiera w sobie mały dodatek cementu, jako środka łączącego. Z mączki tej robi się rodzaj ciasta i tę masę wylewa się na podłogę, i rozwalcowuje równomiernie, gdy zaś masa wyschnie, nadaje się jej farbą wygląd drzewa orzechowego, dębowego lub mahoniowego.



## Korespondencye

*Wilmington, 10. 12. 69.*

Szanowną Redakcyę „Patryoty" proszę o łaskawe umieszczenie niniejszej korespondencyi z obchodu Listopadowego odbytego w naszem mieście w dniu 28-go z. m. a którego urządzaniem zajęło się Kółko Dram. hr. Fredry w własnej hali za współudziałem członków Z. N. P. gr. Nr. 136 zakupując mszą św. za braci poległych, która się odbyła dnia 26 z. m. na której oba Towarzystwa były obecnymi. Pomimo tak nielicznej polonii jaka jest w naszem mieście, i rozdwojenia pomiędzy tutejszymi Towarzystwami i niepogody, w ten dzień panującej. Obchód wypadł pomyślnie. Już o godz. 8-mej publiczność była zgromadzoną dość licznie, dając przez to dowód jak drogą powinna być dla nas pamiątka bohaterów-męczenników za wolność z r. 1831 i 1831. Zawdzięczyć to należy tylko niezmordowanej pracy komitetu starającego się o to, aby obchód wypadł jak najwspanialej. Po otwarciu Obchodu na prezesa został powołany ob. T. Sikorski powszechnie szanowany przez wszystkich, który w krótkich lecz dobitnych słowach uznajmił publiczności cel zebrania i ważność obchodu. Następnie zaproszonym został ob. Gozdzicki, który w krótkości zaznaczył historyę powstania listop. dodając obecne prześladowanie polaków pod zaborami. Drugim mówcą był ob. Falicki, który po krótce opowiedział dzieje Polski od początku jej panowania aż do chwili upadku. Trzecim mówcą był ob. Rebecki, przedstawił on w swej mowie, jak drogiemi powinne być dla nas: ojczyzna i język ojczysty, przedstawiając takowe w pięknych przykładach z dziejów historycznych. Czwartym, ob. Kowalski miał mniej więcej tej samej treści, co i mówca pierwszy. Każdy mówca był obsypany hucznemi oklaskami. Wszystkie zaś mowy były urozmaicone deklamacyami i śpiewem pań: Przeczyńskiej, Karaszewskiej i Gulczyńskiej i panów: Jakóbowskiego Kimszal, Olczyńskiego i ubłopica pp. Zabielskich. Na zakończenie odśpiewano „Boże coś Polskę."

Wszystkim biorącym udział w imieniu Kółka Dram. hr. Fredro i członków gr. 136 składam serdeczną podziękę.

J. Jabłoński, sekr. obchodu.



W Pittsburgu dnia 25 listopada

zmarł

*Dr. Jakób Baker*

ojciec zamieszkałego tu d-ra Abu. Geo. Bakera, znanego nam wszystkim przyjaciela naszej narodowości.

Śp. dr. Jakób Baker zmarł w 75 roku życia z których, ostatnich lat 15 przeżył w Pittsburgu, wysoko ceniony jako lekarz i dobroczyńca biednych.

Ceremonii kościelnych dopełnił Wielb. ks. Gobel, proboszcz kościoła św. Marcina, skąd zwłoki jego odprowadzone zostały na Temperanceville cmentarz. Przy karawanie asystowali czterej synowie zmarłego. Dr. Abu. Geo Baker, — M. Asa — Louie i James Baker, a za nimi postępowali liczni przyjaciele i tłum wdzięcznych, którzy korzystali z dobroczynności.

Sp. Jamesa Bakera

Requiescat in Pace.



Zamieszkały od wielu lat na 1826 Frankford Ave.

*Julian Jozefowski*

nie żyje!

Wieść ta żałobna, lotem błyskawicy obiegła ogniska polskie w naszem mieście — i bolesne nad wyraz wywarła wrażenie; albowiem śp. Julian Józefowski był nie tylko jednym z najstarszych, ale i z najlepszych obywateli naszej kolonii. — Wytrwałą a sumienną pracą umiejętnem obejściem się z klientami, doszedł do dobrobytu i miał pierwszorzędny Zakład Kupiecko-krawiecki. Zdobywszy stanowisko niezależne, nie usunął się jednak od Polonii i prac narodowych, jak to czynią inni, gdy dójdą do takiej fortuny — lecz owszem, był wiernym i ofiarnym synem Kościoła — stał wytrwale przy Zjednoczeniu Rz. Kat., na którego ostatnim Sejmie był marszałkiem — brał czynny udział w założeniu „Gwardyi Puławskiego" — w założeniu Tow. Budowniczego, którego był kasyerem i należał do wielu towarzystw patryotycznych.

Przymioty jego towarzyskie, jednały mu zastęp przyjaciół a szczodra jego ręka dla biedniejszych braci, pozyskała jeszcze więcej szczerze mu wdzięcznych.

To też bez przesady (pośmiertnej) zaznaczamy — że żal w naszej kolonii jest powszechny i zostanie na długo. Zmarły śp. Julian Józefowski nie otrzymał wysokiego wykształcenia i nie usiłował uchodzić za takiego (jak to czynią inni, jako tako majętni), ale szlachetnemu i czułemu na niedolę braci sercu jego — ale działalności jego co do spraw narodowych i społecznych — mało kto dorównał...... Mamy wiele zamożniejszych, ale nie wielu równie szczodrych i skorych do ofiar dla braci i sprawy narodowej jak śp. Julian.

Obdarzony dźwięcznym głosem, i wymową wygłaszał śp. J. na Obchodach, pełne uczucia mowy, nie obrażając nigdy przekonań inaczej myślących.—Zjednoczeniec czy Związkowiec — byle Polak, a pracujący dla Ojczyzny — był mu bratem.

To też żal powszechny, towarzyszy Mu do grobu — a pamięć o Nim będzie wzorem: jak powinniśmy mimo różnicy zasad i przekonań żyć w harmonii, i nie wyklinać się wzajemnie — a miłować i pracować wspólnie, dla dobra społeczeństwa naszego i Ojczyzny.

Te to przymioty i cnoty śp. Juliana Józefowskieg o powinny choć w części ukoić boleść Jego małżonki — dla osieroconych zaś sześciorga dzieci stać się ceunem dziedzictwem i wzorem do życia.

Śp. Julian Józefowski pochodził z Księstwa Poznańskiego — przeżył zaledwie lat 42 a po dwu dniowej słabości dnia 15 grudnia. opatrzony św. sakramentami, spoczął w Bogu, któremu przez całe życie wiernie służył.

*Wieczne odpoczywanie,*
*Racz mu dać Panie!*

## WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

We Czwartek Wigilia! — Łamiemy się w duchu z naszymi czytelnikami symbolicznym opłatkiem — życzymy im błogosławieństwa Bożego i spełnienia ich życzeń.

W dniu św. Sylwestra mamy kilka bali. Najlepiej zapowiada się Bal Igo Korpusu Wojsk Polskich — który odbędzie się w Washington Hali na S. 4 ul. pod No. 523. Oprócz tow. wojskowych i narodowych, wezmą w nim udział nasze „Sokoły" i tow. Polek — „Gwiazda Patryotyzmu". Już to każdemu wiadomo, że tow. wojskowe należące do I-go Korpusu, bawią się znakomicie — bez awantur rycerskich.

Bale karnawałowe będą liczne. — Przypominamy komitetom balowym, że mamy Polską orkiestrę — „Orzeł Biały" która nasze tańce narodowe o wiele lepiej wykonywa aniżeli Szwab lub Włoch. Obowiązkiem przeto naszym jest — popomagać swoim braciom którzy tyle pracy, i kosztów ponieśli, nad zorganizowaniem Polskiej Orkiestry.

W pismach angielskich miejscowych wyczytaliśmy, że kandydatem na Dyrektora Szkół w 3 iej Wardzie, będzie postawiony p. Ludwik Pierzchalski. Brawo! Pierwsza to posada znaczniejsza „nie wyproszona" a ofiarowana naszemu rodakowi przez obywateli amerykanów. Winszujemy p. Pierzchalskiemu.

U ile nam wiadomo, składki naszych pań na Sztandar Związku N. P. są obfite. Sprawozdanie zostawiamy do przyszłej kroniki.

Zapytują nas często — co też się dzieje z Komisarzami i Komitetami Skarbu N. P. — istnieją lub wymarli? Nie wiemy nic a nic!

Do mającego się organizować w Jersey City „Oddziału Ochotników Polskich" śpieszących z pomocą Kubańczykom — zgłosił się dzielny młodzieniec p. Julian Zdziemborski. Niezawodnie, znajdą się i inni gotowi walczyć z tyranami wolności. Wiadomość o formowaniu Polskiego Oddziału nadeszła do nas dopiero dziś we środę. —

Adres komitetu:
A. Ciecinch
320½ cor. 6th i Monmouth st.
Jersey City

Koszta Sejmu Zjednoczenia Rz. Kat., który odbył się w naszem mieście — wynoszą około $800.

Poseł, dr. Lewakowski, przybędzie do Philadelphii na Sejm Związku N. Pol.

Pani Męczyńska otworzyła pierwszy magazyn Polski z ubraniami gotowemi dla Pań i dzieci — z bielizną dla kobiet i mężczyzn; oprócz tego utrzyma i nadal swój zakład modniarski. Rodacy powinni protegować to przedsiębiórstwo, tem bardziej — że zakład od znacza się wyrobami trwałymi, gustownymi i krojem najmodniejszym. Przed świętami i po świętach — radzimy odwiedzać Magazyn naszej pracowitej Rodaczki na rogu Margaret i Schiller ulicy na Frankfordzie.

Osławiony ks. Barszcz obrabował znowu obywateli Manayungu i w innych przyległych miejscowościach, zbierając składki „niby to" na Dom Starców w Jersey City. Ze zebrał to znaczną sumkę, świadczy list nadesłany do Manayungu, w którym oświadczył: że w tych biednych czasach ani marzył że zbierze od nich tak pokaźną somkę na Dom Starców. List ten opatrzny pieczęcią (dwie ręce w uścisku) i podpisem: ks. Ignacy Barszcz 135 York st. Jersey City.

Że też nasi wielebni na kongresie nie pomyślili położyć tamę łotrostwom takiego ks. Barszcza, ks. Dyni i im podobnym. — Radzimy naszym czytelnikom oddać w ręce policyanta tych bezwstydnych Dobrodziejów jeżeli się pojawią w ich domach.

Szanowne gosposie powinne zaopatrywać się na święta tylko u polskich przemysłowców. Wspierajmy się!

Kurs pieniędzy w Banku Polskim na 20 23 N. 2-ej ulicy u p. W. Domańskiego: — Ruble: 52.30 — Guldeny: 40.78 — Marki: 24.

Szan. Czytelnikom przypominamy, że czas odnowić prenumeratę za „Patryotę" — a co najbardziej — opłacić zaległość. —

Przystąpmy do Organizacyi Narodowych, bo nie wiemy dnia w którym Bóg nas powoła. Któż nie znał śp. Juliana Józefowskiego? Cieszył się on dobrem zdrowiem, a raczej był okazem zdrowia, siły i zawsze dobrego humoru.

W sobotę a nawet w niedzielę, bawił się z przyjaciołmi — a we wtorek w nocy zmarł!

Nie odwlekajmy przeto. — Najpierwszym obowiązkiem dbałego, uczciwego człowieka, to zabezpieczyć przyszłość swojej rodzinie.

Teatr i Bal „Kółka Dram. im: Ad. Mickiewicza" odbędzie się dnia 2-go b. m. w „Harmonia Hal" na 5-ej i Green. —

Przez długi jeszcze czas, wody dobrej nie będziemy mieli. Miasto wydało na zbudowanie rezerwoaru i filtru do przeszło 3 miliony. Po zbudowaniu, rezerwoar okazał się być: sitem...... woda uciekała. Miasto wytoczyło proces kontraktorom. Po tygodniowych debatach w sądzie, panowie kontraktorzy zostali uniewinnieni. Miasto apelowało. Sprawa pociągnie się jeszcze długo, miliony przepadły — nowych milionów potrzeba na nowy rezerwoar.... a wody czystej nie było — nie ma — i chyba nie będzie, aż w 1900 roku.

Z powodu że nasze „Sokoły" urządzają Bal w styczniu — zapowiedziana zabawa na gwiazdkę — miejsca mieć nie będzie.

Amatorów gołębi powiadamiamy, że ob. Staniszewski w Camden wypuszcza na loteryą w istocie bardzo piękny „gołębnik" artystycznie wykonany na 100 par gołębi. Losowanie odbędzie się 27 marca. Zgłosić się po bilety pod 1122 S. 9th st. Camden.

Po najsmaczniejsze „STRUCLE" o wszelkie ciasta udawać się należy tylko do p. Bandyka na 2067 Tioga st.